

Projekt POKL04.01.01-00-029/09 „Dostosowanie modelu kształcenia studentów filologii polskiej do wyzwań współczesnego rynku pracy (ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kompetencji informatycznych oraz informacyjno-medialnych)”

Ewa Jakus-Borkowa

Nazewnictwo polskie

(Opole 1987, s. 9–16, 31–38, 59–64)

0. WPROWADZENIE DO ONOMASTYKI

0.1. Definicja onomastyki

Onomastyka (od grec. *onomastikós* ‘związany z imieniem, nazwą’, co od *ónoma* ‘imię, nazwa’) to nauka o zasadach i systemach nazw własnych. Obecnie stanowi odrębny, autonomiczny dział lingwistyki i, zachowując powiązania interdyscyplinarne, zajmuje się kompleksowymi badaniami nazw własnych w ich kontekście językowym, onimicznym i społeczno-komunikacyjnym. Zbiór nazw własnych to onimia. W polskiej literaturze językoznawczej używa się obocznie także terminu nazewnictwo zarówno na określenie nauki o nazwach, jak i ich zbioru.

0.2. Pojęcie nazw własnych. Nazwy własne a apelatywy i deskrypcje jednostkowe

Przez nazwy własne rozumie się wyrazy nazywające w sposób indywidualny pewne, wymagające stałego wyróżnienia lub identyfikacji, jednostkowe obiekty i zjawiska. Nazwy własne należą do zasobu słownikowego każdego języka, pełnią w nim jednak inną rolę niż wyrazy pospolite, od których różnią się przynajmniej pod dwoma względami.

0.2.1. Po pierwsze, podczas gdy nomen appellativum (czyli wyraz pospolity) ma szeroki zakres znaczeniowy, oznacza nie tylko pojedyncze konkretne obiekty czy zjawiska, czyli desygnaty (od łac. *designatus* ‘oznaczony’ od *designare* ‘oznaczać’), ale także całe zbiory (klasy) tych jednorodnych desygnatów, to nomen proprium (nazwa własna) ma w konkretnej komunikacji językowej tylko jeden denotat (od łac. *denotatus*, ‘oznaczony od *denotare* ‘oznaczać’), jeden egzemplarz, czyli jest nazwą jednostkową, indywidualizującą, co symbolicznie można wyrazić stosunkiem 1:1 (1 nazwa : 1 denotat). Na przykład: wyraz *człowiek* określa nie tylko każdą pojedynczą istotę ludzką, ale i wszystkich mieszkańców świata zaliczanych do gatunku *homo sapiens*. Natomiast nazwa własna *Stanisław Poniatowski* oznacza pewną konkretną, niepowtarzalną osobę. Fakt, iż niektóre nazwy (np. imiona: *Stanisław Poniatowski*, *Stanisław Howak*, *Stanisław Bednarz*, czy nazwiska: *Poniatowski* w Warszawie, w Gdańsku, w Opolu)

powtarzają się, nie powoduje utraty ich jednostkowego znaczenia, gdyż w każdym konkretnym użyciu nazywają indywidualny denotat. Nie można więc zgromadzić w jednej wspólnej klasie znaczeniowej np. wszystkich *Stanisławów Poniatowskich* (w przeciwieństwie do: *ludzi*, pl. od *człowiek*), bowiem żadne wspólne cechy tylko im właściwe – poza imieniem i nazwiskiem – ich nie łączą.

0.2.2. Po drugie – wyraz pospolity ma znaczenie i oznacza (nazywa), a nazwa własna w zasadzie tylko oznacza (nazywa). Znaczenie apelatywów jest szerokie, gdyż ujmuje całe zbiory, a równocześnie je charakteryzuje, ponieważ opiera się na pojęciowym zespole cech właściwych tylko danej klasie obiektów. Pełni więc przede wszystkim funkcje symbolizującą, sygnifikacyjną (od sygnifikacja łac. *significatio* ‘oznaczanie’), służąc tym samym w przekazywaniu wiadomości o świecie, a wtórnie także desygnatywną, oznaczając pojedynczy desygnat (okaz) danej klasy, natomiast nazwy własne mają do spełnienia inne funkcje komunikacyjne, funkcje identyfikacyjne (wyróżnienie z ogólnego tła jednego niepowtarzalnego denotatu) i to narzuca im specyficzne znaczenie językowe, zwane znaczeniem denotatywnym w nazwach własnych utworzonych przecież z wyrazów pospolitych) zatarło się ich pierwotne, apelatywne znaczenie i nie jego od nomen proprium oczekujemy. Nazwa własna ma w sposób stały i skrótowy zidentyfikować obiekt, a nie charakteryzować go. Nazwa *Westerplatte* jest tylko jedna i nazywa tylko jedno jedyne takie miejsce w Polsce. Użycie tej nazwy pozwala nam bez szczegółowego opisu szybko porozumieć się, co do jej identyfikacji i lokalizacji, i w tym momencie nie wnikamy w jej pierwotne znaczenie apelatywne. Natomiast już w trakcie samodzielnego „życia” nomen proprium, może wytworzyć się pozajęzykowo motywowana więź między nazwą a nazwanym obiektem i powstać znaczenie konotatywne, będące dodatkowym zbiorem cech i wyobrażeń związanych z tym konkretnym denotatem. I tak np. *Westerplatte* to już nie tylko miejscowość w północnej Polsce (= znaczenie denotatywne), ale również punkt bohaterskiego oporu w walce z hitlerowcami we wrześniu 1939 r. Skojarzenie tych dodatkowych cech spowodowało, że nazwa ta stała się także symbolem bohaterstwa i to jest jej znaczenie konotatywne (od łac. *con-* ‘razem’ i *notatio* ‘oznaczanie’, czyli ‘współoznaczanie, zespół cech wtórnych). Przykładów takich w zasobie słownym języka mamy wiele: nazwa miasta *Hiroshima* jest symbolem zniszczenia atomowego, imię *Jan* jest symbolem Polaków, a Iwan – Rosjan, *Nestor* – starych, szacownych ludzi, a *Mecenas* – opiekunów sztuki i artystów. Z czasem te dodatkowe cechy mogą rozrosnąć się i przytłumić typowe dla nazw własnych znaczenie denotatywne, co w konsekwencji oderwie nazwę od konkretnego denotatu i doprowadzi do apelatywizacji znaczenia konotatywnego, tak jak to się stało np. z nazwami osobowymi: *Nestor* i *Mecenas*, które dziś funkcjonują w języku jako wyrazy pospolite *nestor* i *mecenas*, w znaczeniach jw.

0.2.3. Przyjmuje się ponadto, że nazwy własne – jako pozbawione funkcji sygnifikacyjnej, którą mają natomiast apelatywy – nie są przekładalne na języki obce i wg niektórych językoznawców (np. Mańczak) ta nieprzekładalność stanowi ich

podstawową cechą. Współcześnie cecha ta jest silnie przestrzegana. O Niemce nazywającej się *Rindfleisch* i w języku polskim powiemy: *pani Rindfleisch* (a nie: *pani Wołowina*), francuskiego nazwiska *Mounier* nie będziemy tłumaczyć na *Młynarz*, tylko pozostawimy w postaci oryginalnej. Tłumaczenie nazw własnych jest przypadkiem szczególnym. Dochodzi do niego tylko wówczas, jeśli mamy do czynienia z celowo nadanymi nazwami „mówiącymi” (np. w dziele literackim) lub takimi, które dla odbiorców w języku przejmującym są przejrzyste znaczeniowo (np. mają charakter deskrypcji jednostkowych) i dzięki temu stają się przekładalne.

0.2.4. Wspominaliśmy już o tym, że tworzywem nazw własnych są apelatywy, które – pełniąc funkcję sygnifikacyjną – posiadają konkretne znaczenie, np. wyraz pospolity *dobry* określa człowieka wyposażonego w pozytywne cechy charakteru, a *zły* – w negatywne. Natomiast w nazwie to etymologiczne znaczenie jest zatarte. Dziś nazwisko *Dobry* czy *Zły* tylko identyfikuje osobnika, a nic nie mówi o jego charakterze, w którym mogą dominować cechy akurat odwrotne. Jednak był taki okres np. w rodzinie *Dobrych* i w rodzinie *Z tych*, że jakiś ich przodek rzeczywiście zasłużył sobie – swoim postępowaniem, stosunkiem do innych – na takie określenie, które potem stało się – poprzez przezwisko – nazwiskiem jego i całego rodu. Zatem dziś niewielu ludzi o nazwisku *Krawiec* faktycznie uprawia zawód *krawca*, nie każda osada *Zajezerze* leży za *Jeziorem*, *Kuźnica* jest *kuźnią*, a koń *Gniady* jest *gniady*, choć niegdyś, zanim te wyrazy stały się klasycznymi nazwami własnymi, miały swoje dosłowne, apelatywne znaczenie. Tego znaczenia etymologicznego szukamy przede wszystkim wyjaśniając językowo nazwę, by dotrzeć do jej motywacji nazwotwórczej, ale nie możemy pomijać nowego, denotatywnego znaczenia nazewniczego, które w trakcie funkcjonowania nazwy wysuwa się na plan pierwszy – spychając pierwotne na dalszy plan, aż do całkowitego zaniku. Jak ważne jest znaczenie denotatywne, dowodzą liczne nazwy, które utraciły swoją treść apelatywną w wyniku zmiany charakteru nazwanego obiektu, gdy np. *Krawiec* przestał być *krawcem*, *kuźnię* w *Kuźnicy* zlikwidowano, a *mokre łąki* w *Mokrych Łąkach* – osuszono i przekształcono w pola uprawne. Mimo desemantyzacji (pozbawienia znaczenia pospolitego) nazwy pozostały z wyłącznym znaczeniem aktualnym, jakim jest identyfikowanie i lokalizowanie tych konkretnych denotatów: *Krawiec* ‘mieszkaniec Opola’, *Kuźnica* ‘osada pod Raciborzem’, *Mokre Łąki* ‘pola pod Brzegiem’. Zostały one także włączone do odpowiedniej klasy nazw i systemu nazewniczego: *Krawiec* – nazwisko, *Kuźnica* – nazwa miejscowa, a *Mokre Łąki* – nazwa terenowa.

0.2.5. Zdarza się jednak i tak, że nazwa własna określa obiekt, którego cechy są identyczne z treścią apelatywu będącego podstawą nazwy, np. na *pole pod lasem*, rolnicy mówią: *Pole Pod Lasem*, na *rzekę* – *Rzeka*, na *wieś* – *Wieś*. Rodzi się wówczas problem (a dotyczy do głównie nazw terenowych), czy określenia te są już nazwami własnymi, czy też jeszcze powszechnymi – pospolitymi. Do czasów współczesnych nie umiemy wykreślić zdecydowanej granicy między *nomen appellativum* a *nomen proprium*, bowiem istnieje między nimi szeroki pas przejściowy i wiele określeń

oscyluje pomiędzy tymi działami językowymi, będąc formami z pogranicza. Klasycznymi nazwami stają się one wtedy, gdy z jakichś przyczyn tracą znaczenie realne i przestają budzić dodatkowe skojarzenia apelatywne.

0.2.6. Również przejściową grupę stanowią tzw. deskrypcje jednostkowe, tzn. wielowyrazowe zazwyczaj struktury, które – wprawdzie podobnie jak nazwa własna – oznaczają pojedynczy obiekt, ale – w przeciwieństwie do nazw własnych – czynią to przez opisanie go, przez podanie różnych jego cech, czyli przez znaczenie apelatywne. Nazwy tego typu ma wiele instytucji i zakładów (np.: *Organizacja Narodów Zjednoczonych*, *Międzynarodowe Stowarzyszenie Pilotów Cywilnych*, *Opolski Zakład Budowy Elektrowni*, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich*) do nich zalicza się też niektóre tytuły utworów literackich i filmów (np.: „*Za rzekę, w cień drzew*”, „*Nie dobija się koni*”, „*Greystoke – legenda o Tarzanie – władcy małp*”) oraz pełne nazwy państw (np.: *Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich* czy *Królestwo Danii*). Tak sformułowane określenia konkretnych obiektów nie są, oczywiście, czystymi nazwami własnymi, gdyż w skład ich wchodzi opisujące swe denotaty wyrazy pospolite, ale pełnią funkcje (np. podmiotu w zdaniu) identycznie jak klasyczne nazwy własne, którymi mogą się stać, gdy zachowując brzmienie i pierwotny denotat, przestaną być jego opisem.

0.2.7. Jest jeszcze coś, co różni nazwy własne od apelatywów: mianowicie nazwy własne nie muszą, ale mogą mieć formę odrębną od wyrazów pospolitych. Te formalne różnice mogą się przejawiać w pisowni, fonetyce, fleksji, słowotwórstwie i składni. I tak np. niektórzy ludzie o nazwisku *Kot* (od ap. *kot* ‘zwierzę’) piszą je przez dwa *t*, a więc *Kott*; w nazwie dzielnicy Gdyni *Redłowo* mamy w nagłosie połączenie głosek *re-*, podczas gdy w wyrazie pospolitym *radło* mamy *ra-*. Od nazwiska *Dudek* (*dudek* ‘ptak’) czy *Sidło* (*sidło* ‘pułapka’) tworzymy liczbę mnogą: *Dudkowie*, *Sidłowie*, a nie: **Dudki* czy **Sidła* (a tak byłoby od wyrazów pospolitych: *dudki*, *sidła*); wahamy się też, czy mówić w dopełniaczu: *nie ma pana Dudka* czy *Dudeka*? *Sidły* czy *Sidło*? – chociaż nie mamy takich wątpliwości przy odmianie tych samych wyrazów pospolitych (tylko: *nie ma dudka*, *sidła*). Również obserwuje się pewną specjalizację sufiksów, np. niektóre formanty słowotwórcze (por. *-no*, *-sk*, *-ino*, *-ice*, *-jb*) występują dziś tylko (lub występowały) w nazwach (geograficznych), a nie są stosowane w apelatywach.

0.2.8. Te i inne cechy powodują, że w odniesieniu do nazw własnych można mówić nawet o odrębnej „gramatyce” nazewniczej, rozumianej jako inne, specyficzne dla nomen proprium, wykorzystanie tych samych środków językowych, które istniały lub istnieją w języku ogólnym.

0.2.9. W wielu językach europejskich, w tym i w języku polskim, nazwy własne odróżnia się od apelatywów nawet w sposób zewnętrzny, pisząc je wielką literą, np.: pol. ap. *wilk* – n.o. *Wilk*, łac. *titus* ‘gołąb’ – n.o. *Titus*, franc. *le meunier* ‘młynarz’ – n.o. *Mounier*, ang. *Newton* ‘nowe miasto’ *new* ‘nowy’ + *town* ‘miasto’) n.o. i n.m. Nie ma jednak tego wyróżnienia ortograficznego w języku niemieckim, gdzie np. *der Berg* ‘góra’ i n.m. *Berg*, a *der Mühlbach* i n.o. *Mühlbach*.

0.3. Społeczna potrzeba nazywania: sfery użycia nazw

Wypadałoby się teraz zastanowić, dlaczego – mimo bogactwa apelatywów, jakim dysponuje każdy język, powstają nazwy własne. Otóż istnieje społeczne zapotrzebowanie na szczególne wyróżnienie niektórych pojedynczych obiektów, poprzez nadanie im jednostkowego, stałego imienia, pozwalającego na szybką i dokładną ich identyfikację. Takiego wyodrębnienia wymagają te zjawiska jednostkowe, które dla danej społeczności – z różnych względów – stały się ważne. W najmniejszej społeczności, jaką jest rodzina, istnieje potrzeba nazwania osobnym imieniem wszystkich członków rodziny, a nawet własnych zwierząt (koni, krów, świń), do których ma się indywidualny, przeważnie życzliwy stosunek, o których się w domu rozmawia – by odróżnić jedno od drugiego, a także by odróżnić od zwierząt domowych cudzych. Swoją nazwę ma także każde własne pole i łąka. Gdy gospodarz mówi: *będę kosił Okrągłą*, albo: *idę na Bocianową*, wszyscy domownicy wiedzą, o jaki obiekt terenowy chodzi. Nie muszą już tych nazw znać członkowie innych, nawet sąsiednich rodzin, którzy operują z kolei własnym zasobem nazw, im tylko znanych. W społeczności wiejskiej, ograniczonej małą przestrzenią lokalną, ważności nabierają nawet niewielkie obiekty miejscowe (stawki, w których poi się krowy, zakola nad rzeką, gdzie kąpią i opalają się dzieci itp.) i wszystkie one zyskują sobie nazwy własne, znane tej społeczności. Obieg i znajomość nazw są bowiem ściśle związane z ich ważnością dla poszczególnych wspólnot komunikacyjnych. Tak jak w konkretnej osadzie zna się na ogół wiele nazw nawet małych skrawków ziemi, to w regionie – już tylko obiektów większych i ważniejszych (nazwy osad, większych rzek), a w skali kraju, kontynentu czy całego świata – tylko tych największych o największej randze. Jak widać więc, nazwy własne mają różne zasięgi, różne sfery użycia i czym większa jest wspólnota komunikacyjna, tym silniejsza selekcja nazw obiegowych.

A co się dzieje z nazwami, które wypadają z komunikacji międzyludzkiej? O ile nie znajdą sobie miejsca w mniejszej wspólnocie lub nie zostaną zarejestrowane w wykazach urzędowych, a ważniejsze – w leksykonach lub encyklopediach, to giną bezpowrotnie. W ich miejsce jednak powstają nowe i jest to proces ciągle silnie żywy.

0.4. Akt nazwotwórczy

Jak to się dzieje, że powstaje nazwa? Otóż potrzeba wyróżnienia obiektów ważnych dla danej społeczności powoduje, że wychwycona zostaje jakaś cecha (lub kilka cech), jakiś określony *motyw nazwotwórczy*, który się spontanicznie utrwała w nazwie, np.: *Suchy Bór*, *Półwieś* (nazwy geograficzne) czy *Kulawy*, *Cichy*, *Małolepszy* (nazwy osobowe). Cecha ta początkowo także charakteryzuje nazwany obiekt, mówi, że *bór* jest na *suchym* miejscu, nowa osada ma specyficzną, jednostronną zabudowę, człowiek jest faktycznie *kulawy*, *cichy*, *niezbyt dobry*, ale przecież nie o to w nazwie chodzi (tę funkcję może spełniać zwykły apelatyw) – chodzi o wyodrębnienie konkretnego obiektu z wielości obiektów pospolitych i zaznaczenie jego proprialnego (od łac. *proprialis* ‘własny’), indywidualnego charakteru, odróżniającego od innych i w sposób stały lokalizującego. Ponieważ do tej nowej funkcji w akcie nazwotwórczym (momencie

nadania nazwy) użyto konkretnych form apelatywnych, które tak od razu swojego pojęciowego znaczenia nie tracą, zdarza się często, że początkowo każda nazwa znajduje się w „pasie przejściowym” między nomen appellativum a nomen proprium i pełni jakby podwójną rolę: nazywa konkretne miejsce (: nowa funkcja proprialna, denotatywna) i charakteryzuje je równocześnie (dawna funkcja apelatywna, sygnifikacyjna). Dopiero zmiana realiów i oderwanie się od znaczenia apelatywnego (jak w nazwach rzecznych: *Wisła*, *Odra*) może spowodować przejście tego znaku językowego do czystych nazw własnych.

0.5. Powtarzalność nazw własnych

Mówiliśmy wcześniej, że cechą nazwy własnej jest jej jednostkowość. Ale z praktyki językowej wiemy, że jednak nazwy powtarzają się. Powtarzalność ta może zachodzić w obrębie tej samej kategorii nazwowej (te same imiona, nazwiska, nazwy wsi, miast, rzek) albo też odnosić się do obiektów różnych klas, np. *Odra* to nazwa rzeki, ale bywa też przenoszona na klub, kino, zakład pracy. Przez tę powtarzalność nazwy nie tracą swojego jednostkowego znaczenia denotatywnego, bo za każdym razem nazywają konkretny indywidualny obiekt czy osobę, których nie można – na podstawie wspólnych cech – połączyć w jedną wspólną kategorię pojęciową, a poza tym kontekst lub konsytuacja konkretyzują znaczenie denotatywne danej nazwy, o ile zachodzi potrzeba dodając jakiś społecznie uznany, określnik odróżniający (np.: *Piotrek*, *ten rudy*; *Ostrów Mazowiecka*, *Ostrów Wielkopolski* itp.).

0.6. Dobór tworzywa językowego do proprializacji

Wiemy, że tworzywem nazw własnych są wyrazy pospolite, jednak nie wszystkie spośród nich w tej funkcji występują. Okazuje się, że w procesie nazwotwórczym następuje selekcja materiału apelatywnego, bowiem nie każdy apelatyw na nazwę się nadaje. Najrzadziej (i to tylko w niektórych kategoriach nazw, np. w pseudonimach) wykorzystane są spójniki, przyimki i partykuły, nieco częściej – liczebniki, najczęściej zaś rzeczowniki i przymiotniki. Zresztą każda nazwa automatycznie staje się rzeczownikiem, niezależnie od pierwotnego pochodzenia, także np. czasownikowe: *Czekaj*: *czekać*. *Ruchała*: *ruchać*, czy zdaniowe: *Niemaszchleba i Tumidaj*. Nie jest, niestety, dotąd znany pełny zasób baz derywacyjnych w polskim nazewnictwie, ale – dla nazw geograficznych – pozwolą to wkrótce ustalić badania nad słownikiem polskich wyrazów toponimicznych prowadzone pod kierunkiem prof. H. Borka w Opolu. Na wiadomości o pozostałych kategoriach nazw – przyjdzie nam jeszcze długo czekać. Na razie można tylko określić popularność niektórych grup tematycznych czy konkretnych pól znaczeniowych słownictwa apelatywnego, preferowanych przy wyborze w akcie nazwotwórczym, i tak np. w toponimii dominują określenia roślin, zwierząt i terminów geograficznych, określających właściwości terenu.

0.7. Współczesne podziały onomastyki

Jak już mówiliśmy, nazwy własne mogą nazywać różne przedmioty fizyczne i zjawiska. W ich funkcji występują najczęściej rzeczowniki, będące określeniami konkretnej

jednostki, np. osoby (*Maria, Piotr, Michalski, Latała, Małolepszy*) lub w ogóle istoty żyjącej (np. krowy: *Krasula, Baśka*, czy psa: *Azor, Morus*), a także obiektu martwego (np. apteki: *Zielona, Pod Łabędziem*, hotelu: *Opole, Bristol*) lub miejsca (np. *Chmielowice, Półwieś, Odra, Tatry*). Mają też nazwy huragany i tajfuny (*Luiza, Tornado*), planety (*Psia Gwiazda, Ziemia, Wielka Niedźwiedzica*), pociągi (*Opolanin, Kaszub, Gedania*) i marki wyrobów przemysłowych (traktor *Zetor*, papierosy *Giewont*, zegarek *Ruhla*), a także instytucje [*Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów*] i państwa (*Chińska Republika Ludowa*), czasopisma, książki i filmy [*Trybuna Opolska; Elemele dudki; Nieoczekiwana zmiana miejsc*]. Sporne jest natomiast, czy do zbiorów onimicznych zaliczyć można również nazwy mieszkańców miast i wsi [*opolanin, katowiczanie*], nazwy tańców [*polka, krakowiak*], gier [*Chińczyk, Wyprawa po złote runo*] itp. W każdym razie coraz to nowe grupy określeń wchodzi w zakres zainteresowań onomastyki. Wszystkie one są porządkowane i segregowane do różnych klas onimicznych.

W onomastyce polskiej stosuje się kilka podziałów nazw własnych, które pokrywają się w znacznej mierze z podziałami międzynarodowymi. I tak podstawowy podział wyróżnia:

I. nazwy ludzi

II. nazwy miejsc

Ad I. Nazwy ludzi to inaczej antroponimy (od grec. *anthropos* ‘człowiek’), ich zbiór – antroponimia, a nauka o tych nazwach to antroponomastyka. Antroponimia obejmuje wszystkie nazwy osobowe (przykłady imion: *Anna, Kazimierz*; nazwisk: *Lichwa, Moczygęba*; przydomki: *Kwadratowy, Drągal*; pseudonimów: *Romo, Dąb*, a także nazw mitologicznych: *Hera, Adonis, Hektor*). Wśród nazwali ludzi wyróżnia się nazewnictwo pojedynczych osobników i określenia skupisk ludzkich od miejsca ich pochodzenia. Ta druga grupa nazywana jest etnonimią (od grec. *ethnos* ‘lud’). Etonimia obejmuje głównie nazwy plemion typu: *Słowianie, Łużyczanie, Mazurzy*. Dyskusyjne natomiast jest zaliczanie do etnonimii nazw mieszkańców pojedynczych osad, typu: *brzeżanin, Brzeg*. Ponadto jako antroponimy traktowane są przez niektórych (onomastów (S. Rospond) nazwy zespołów muzycznych i nazwy sportowe.

Ad II. Nazwy miejsc to toponimy. Do toponimii (od grec. *topos* ‘miejsce’) należą nazwy geograficzne, zwane też geonimami (od grec. *gaia*, transkrybowanie *gea* lub *ge* ‘ziemia’). Dzieli się je przeważnie na:

- nazwy obiektów zamieszkałych i nazwy miast, wsi, osad, młynów, leśniczówek itp.), są to tzw. *ojkonimy* (od grec. *oikos* „mieszkanie”) i
- nazwy obiektów niezamieszkałych (tzn. obiektów terenowych, czyli indywidualnych określeń łąk, pól, lasów, wzgórz, stawów, jezior itp.), są to tzw. *anojkonimy* (od grec. *a(n)* ‘nie’ i *oikos* ‘jw.’). Wśród nich wyróżnia się jeszcze hydronimy i oronimy.

Do toponimii zalicza się także nazwy domów, pałaców, aptek, restauracji, mostów, przystanków komunikacji miejskiej oraz ulic i placów. Nazwy własne miejsc i obiektów znajdujących się w obrębie miasta należą do toponimii miejskiej, zwanej też od niedawna urbanonimią (od łac. *urb’anus* ‘miejski’) lub urbonimią (od łac. *urbs, urbis* ‘miasto’). Nazwy ulic bywają nazywane plateonimami (od łac. *platea* ‘ulica’), a wszelkich dróg i przejazdów, szczególnie poza miastem leżących – hodonimami (od grec. *he hodos* ‘droga’).

W zakres toponimii wchodzi również choronimy (od grec. *chora* lub *chóros* ‘kraj’) czyli nazwy części świata, obszarów, krajów i państw. Nauka o toponimach nazywa się toponomastyką. Oprócz klas wyżej wymienionych wyróżnia się jeszcze: chrematonimie – zbiór marek wyrobów przemysłowych (samochód *Warszawa*), zoonimie – zbiór nazw zwierząt (*Mruczek, Gniady, Lizka*), kosmonimie – zbiór nazw planet i gwiazd (*Merkury, Księżyc, Wenus*) i onomastykę literacką, która zajmuje się klasyfikacją i funkcjonowaniem różnych nazw własnych w dziele literackim.

2. ANTROPONIMIA

2.1. Ogólna charakterystyka antroponimii

2.1.1. Antroponomastyka i antroponimia

Nazwy osobowe należą do działu onomastyki, zwanego antroponomastyką (od grec. *antropós* człowiek), a ich zbiór – to antroponimia. Zalicza się do nich wszelkie indywidualne nazwania ludzi (tzn. imiona, nazwiska, przezwiska, przydomki i pseudonimy), a także ich określenia zbiorowe (etnonimy), takie, jak nazwy plemion, nazwy narodowości, grup etnicznych itp.

2.1.2. Podstawowe terminy antroponimiczne

Dzisiejsze znaczenie podstawowych terminów antroponimicznych jest następujące:

imię – to miano nadane przez rodziców przy urodzeniu dziecka, przeważnie zatwierdzone na chrzcie (kościelnym lub świeckim), a zawsze zapisane w akcie urodzenia;

nazwisko – urzędowe nazwanie dziedziczone po ojcu, dziadku (wg najnowszych

przepisów również po matce), czyli nazwa własna wspólna całej rodzinie, ustabilizowana, urzędowo utrwalona (wpisana do dowodu tożsamości) i prawnie strzeżona;

przydomek – określenie o charakterze dziedzicznym, typowe dla jednej z gałęzi rodu; niekiedy także będące synonimem indywidualnego przezwiska;

przezwisek – nazwa dodatkowa, nadana poza urzędowym ...mieniem i nazwiskiem, często o charakterze ironicznym. W małych społecznościach, takich jak wieś, szkoła, zakład itp. 'przezwisek bywa używane jako potoczne nazwanie osoby i ma charakter wyraźnie prześmiewny;

pseudonim, to nazwisko lub imię zmyślone, przybrane, używane zamiast własnego, przez pisarzy, dziennikarzy, artystów lub działaczy konspiracyjnych.

W przeszłości terminy te nie były tak jednoznaczne jak dziś. W początkach tworzenia się antroponimii, gdy poszczególne elementy systemu nazwicznego kształtowały się dopiero stopniowo, różnice między tymi terminami były tak płynne, jak nieustabilizowane były same sposoby nazywania osób. Trudno więc było znaleźć precyzyjne zakresy ich użycia, do tego stopnia, że współcześni nam badacze najstarszych nazw ludzi zapisanych w dokumentach historycznych nie zawsze są w stanie rozstrzygnąć, co jest imieniem danego człowieka, a co nazwiskiem czy przezwiskiem w dzisiejszym tych słów rozumieniu. Dlatego też większość językoznawców w odniesieniu do tych najstarszych antroponimów używa po prostu ogólniejszego, ale bezpieczniejszego terminu, jakim jest nazwa osobowa.

2.1.3. Podziały nazw osobowych

W polskiej onomastyce stosuje się dwa podziały nazw osobowych: jeden uwzględnia pochodzenie nazw, drugi – ich budowę.

Ze względu na genezę polskie nazwy osobowe mogą być pierwotnymi:

- 1) apelatywami, tzn. wyrazami pospolitymi. Mają one charakter przezwiskowy w szerokim tego słowa znaczeniu, zawierają charakterystykę zewnętrzną, wewnętrzną lub zawodową osobnika, np.: *Broda, Kochał, Kapusta, Koziół, Żak*;
- 2) imionami, np.: *Adam, Bogdan, Marek, Staszek*;
- 3) nazwaniami patronimicznymi, czyli odojcowskimi (łac. *pater* ojciec, *patronymicus* 'odojcowski'). Ilustrują one stosunek: ojciec – syn, filiację, pokrewieństwo rodowe, np.: *Staszic* 'syn Stasza, *Adamik*, 'syn Adama', też: *Urbanek, Urbaniak, Urbanowicz*.
- 4) określeniami odmiejscowymi, tzn. utworzonymi od nazw miejscowych i rozwijającymi się od średniowiecznej formy przyimkowej, np.: *(Jan) ze Sącza*, do przyrostkowej, zakończonej za *-ski*, np.: *(Jan) Sąddecki*.

Ze względu na strukturę dzieli się antroponimy na:

- 1) prymarne, bezprzyrostkowe, gdy nazwa osobowa równa jest wyrazowi pospolitemu lub innej nazwie własnej, np.: *Beczka* (: *beczka*), *Nagi* (: *nagi*), nazwisko *Jurek* (: imię *Jurek*), *Mazur* (odetniczne), *Żydowo* (odmiejskowe);
- 2) sekundarne, przyrostkowe, pochodne, np.: *Jan-ek*, *Jan-ik*, *Jani-ak* (: *Jan*); *Dąbrowski*, *Tarnow-ski* (.-*Dąbrowa*, *Tarnów*). Różnorodność przyrostków jest bardzo duża;
- 3) komponowane, tzn. złożone z dwóch tematów, np.: *Bogusław*, *Moczygęba*, *Małolepszy*, *Biernat z Lublina*;
- 4) hybrydalne, tzn. łączące w sobie element rodzimy i obcy, np. polsko--niemieckie: *Gloger* i polsko-łacińskie: *Gdacius*. W obu przypadkach podstawa jest polska: *Głóg-* (*głóg* 'gatunek drzewa'), *Gdak-* (od *gdakać*), a przyrostek obcy: niem. *-er*, łac. *-ius*. Może być też podstawa obca, a przyrostek polski: *Meniń-ski*: franc. *Mesgnien*.

2.1.4. Europejski system antroponimiczny

Współcześnie, oficjalnie przyjęty jest w Polsce dwuelementowy system nazywania ludzi, składający się z imienia i nazwiska, np. *Józef Kowalski*, *Anna Grzyb* jest regulowany specjalną instrukcją zatytułowaną „Rejestracja stanu cywilnego. Stan prawny na dzień 1 sierpnia 1959 r.” (Warszawa 1959). Nie narusza dwuelementowego modelu antroponimicznego prawnie dopuszczalna możliwość użycia dwu imion (np. *Krzysztof Kamil Baczyński*) ani też fakt składania się nazwiska z więcej niż jednego (tzn. maksymalnie dwóch) wyrazu prostego (np. *Maria Skłodowska-Curie*). Zestawione szeregowo imiona lub nazwiska dublują jedynie tę samą pozycję funkcjonalną w systemie:

$(I + I_2) + N$ lub $I + (N_1 + N_2)$

System ten jest bardzo wygodny w użyciu, prosty i szeroko rozpowszechniony także w skali międzynarodowej, szczególnie w różnych krajach Europy, gdzie, tak jak w Polsce, może występować w wariantach poszerzonych:

- a) poprzez użycie kilku imion, np. *Johann Wolfgang Goethe*, *Artur ‘-’zr’.. Bilke*;
- b) poprzez składanie się nazwiska z więcej niż jednego członu, np. *Pierre Mendes-France*, *Felix Mendelssohn-Bartholdy*, a w Hiszpanii nawet poprzez jednoczesne użycie nazwiska ojca i matki: *Jose Ortega y Gasset*, czy: *Santiago Ramon y Cajal*.

2.1.5. Wiecejelementowe systemy nazwowe

Nie jest to jednak jedyny system nazwowy, z jakim spotykamy się w antroponimii polskiej. W związku z kontaktami Polski z narodowościami i państwami całego świata do kraju naszego docierają i inne sposoby identyfikowania osób (odnoszące się, oczywiście, do obcokrajowców). I tak znamy systemy wiecejelementowe, np. złożone z trzech, czterech i pięciu czy nawet ośmiu elementów.

Trzyelementowy model występuje np. w antroponimii rosyjskiej, w której pełna

nazwa osoby składa się z 1) imienia (*Iwan*) tzw. otczestwa, czyli określenia utworzonego od imienia ojca (ojciec; *Piotr*, syn: *Pietrowicz*) i 3) właściwego nazwiska (*Kisielew*), czyli: *Iwan Pietrowicz Kisielew*, *Irina Władimirowna Mienliszewa* itp.

Trzyelementowy system, składający się z praenomen (imienia), nomen (nazwy rodu, zwykle patronimicznej, z sufiksem *-ius*) i cognomen (nazwy bocznej gałęzi rodu), dominował niegdyś w Rzymie, por. *Quintus Horatius Flaccus*; mógł on być także rozwinięty w czteroelementowy przez dodanie agnomen (przydomka): *Publius Cornelius Scipio Africanus*.

Bardzo rozbudowanych nazw osobowych używali w okresie klasycznym Arabowie, rozrastały się one u nich od pięciu do ośmiu członów: *Omar Abu Fāth Ibn Ibrahim Yas ad Din al Hayami an Nisaturi*, co znaczy – Omar ojciec Fatha syn Ibrahima Ostoja Wiary Budowniczy Namiotów z Niszabury. Antroponim ten składa się, z 1) imienia danego przy urodzeniu (ism alam), 2) imienia rodowego (kunya), 3) genealogicznego (nasab), 4) przybranego epitetu tytularnego (lagab) i 5) nazwy etniczno-geograficznej (nisbah).

Oczywiście, system taki jest wprawdzie bardzo dokładny, ale niewygodny w stosowaniu i Arabowie w naszych czasach przeszli na dobrze nam znany dwuelementowy system europejski.

2.1.6. Dwuelementowy system antroponimiczny w Polsce

W Polsce dwuelementowy system antroponimiczny wprowadzany był stopniowo od końca średniowiecza (od XV w.) – głównie wśród mieszczan (Polaków i Żydów) oraz kupców – przez wiek XVI (wśród szlachty) do przełomu XVIII i XIX (wśród chłopów). Wcześniej jednak, gdy było mniej ludzi do „nazywania”, stosowany był jednoelementowy sposób identyfikacji: tylko poprzez imię, które wyróżniało konkretną osobę spośród innych. I mimo iż było ono zmienne, niestabilizowane, wystarczało społeczeństwu słabo społecznie i politycznie rozwiniętemu, jakim Polska była wówczas.

2.2. Imiennictwo w Polsce (w ujęciu historycznym)

2.2.1. Społeczny charakter nazw osobowych

Podłoże najstarszych polskich imion – jednoelementowego systemu antroponimicznego – podobnie jak wszystkich nazw osobowych na całym świecie, ma charakter społeczny. Od najdawniejszych czasów, gdy tylko człowiek pojawił się na ziemi, musiał on nazywać swoich bliskich i sąsiadów, by ułatwić identyfikację ludzi w społeczeństwie i umożliwić wzajemne kontakty. Tworząc nazwy, zostawił jednocześnie świadectwo o sobie, bowiem w imionach – jak w lustrze – odbija się obraz ich autorów, często potwierdzając istniejące już o tych narodach opinie.

I tak np. imiona Wschodu, szczególnie kobiet, są w znacznej swej części

delikatne, barwne, poetyckie: *Sin-czen* ‘Drogocenna’, *Cia-jen* ‘Słowik Domur’, *Tsai-jun* ‘Kolorowa Chmura’, *Czio-czio-san* ‘Pani Motyl’ czy *Ak-josi* ‘kwiecące Szczęście; podobnie egzotyczne dla nas – także brzmieniowo – są antroponimy indiańskie: *Ua-megon-e-bin* ‘Ten, który wkłada strój z piór’, czy: *Mis-kua-bun-o-kua* ‘Zorza’. Ich przeciwieństwem są imiona murzyńskie, utrwalające konkretne zdarzenia, np. towarzyszące przyjsciu na świat dziecka: *Dża-ngar* ‘chłopiec, który urodził się w niedzielę’, *Dża-tagn* ‘Chłopiec, który urodził się w porze deszczowej’. Germanie lubili imiona złożone, sławiące odwagę i siłę, takie jak *Waldemar*, od goc. *walden: walten*. ‘rządzić, władać i stniem. *mari* ‘sławny’, *hartwig: hart* twardy’ + *wig* ‘walka’ czy *Gerard*: germ. *ger* ‘włócznia’ + *hard* ‘twardy’, a Rzymianie – znani z osiągnięć w zakresie administracji i strategii – numerowali swoje dzieci według kolejności urodzeń: *Primus*, *Secundus*, *Tertius*. Ponadto nazywali je według cechy zewnętrznej – bezpośrednio, prozaicznie: *Paulus: paulus* ‘mały’ lub pośrednio metaforycznie, np. : *Titus: titus* ‘gołąb’, *Cicero: cicer* ‘groch’. Filozoficzni Grecy wymyślali imiona złożone, zawierające życzenia mądrości i sławy, np. : *Sofokles: sophia* ‘mądrość’ + *kles* ‘sława’ – sławny w mądrości’, czy *Themistokles: Themie* ‘imię bogini sprawiedliwości’ + *kles* ‘sława’.

A Słowianie? Słowianie z jednej strony byli jak Rzymianie praktyczni, dowcipni i złośliwi (por. n.o. *Długi*, *Lysy*, *Brodaty*, *Krzywousty*, *Kulawy*), a z drugiej podobni do romantycznych Greków (por. n.o. *Imielaw*, por. scs. imp. praes. *-jъmi do -jęti* ‘jąć’ i *slaw* < *slavъ* ‘sława’, *Czesław* < **czestslav*, scs. *čestъ* ‘cześć’) – nie pozbawieni przy tym wojowniczości, odwagi i pragnienia sławy (n.o. *Sęczygniew* ‘wlewaj – w serca żołnierzy – gniew – przeciw wrogom’, *Borzywoj*, *Władysław*).

2.2.2. Najstarsze imiona staropolskie

Różne były sposoby indywidualizowania człowieka, bowiem zależały one, jak dowodzą tego i powyższe przykłady, od kultury i mentalności tworzącego je społeczeństwa i narodu, ale łączył je fakt, iż w każdej szerokości geograficznej człowiek był pod wieloma względami taki sam: 1) obserwujący współmieszkańców, 2) dążący do szczęścia, władzy i sławy, 3) reagujący na zjawiska otaczającej go przyrody. Te właśnie przyczyny legły także u podstaw imiennictwa staropolskiego. Wyróżnić w nim więc możemy:

- 1) imiona obserwacyjne, odapelatywne, tzn. pochodzące od wyrazów pospolitych (typ: *Lysy: lysy*, *Gęba: gęba*, *Kania: kania* ‘nazwa grzyba, też nazwa ptaka’), będące najstarszymi przezwiskami, oraz 2) zyczeniowe, złożone z dwóch baz (typ: *Bolesław : bolje* ‘więcej’ + *slaw*). W obu grupach znaleźć można tzw. imiona rodzinne, typu: *Biezdziad*, *Bratumił*, *Ciecierad*.

2.2.2.1. Imiona obserwacyjne charakteryzują człowieka niejako z dystansu: przez sąsiadów, bezpośrednio lub pośrednio, metaforycznie, ujawniają najbardziej w oczy bliźnich rzucające się jego cechy fizyczne (*Długosz: dlugi* -Wysoki’) czy psychiczne (*Milczek* ‘małomówny’). Nazwy te bywają zabarwione humorystycznie, czasem są

dowcipne, złośliwe, a nawet obraźliwe, czyli mają charakter wyraźnie przezwiskowy.

W zależności od tego, z jakiej dziedziny życia czy świata otaczającego został zaczerpnięty wyraz pospolity, od którego utworzono nazwę, imiona obserwacyjne można podzielić na:

- 1) oznaczające cechy zewnętrzne nazwanej osoby: *Chudy, Goły, Karna* •okaleczony', *Rus* 'jasnowłosa, *Łokietek* 'mały jak łokieć': *łokieć* 'dawna miara długości', por. *Władysław Łokietek* (1306-1333), król Polski; także pochodzące od nazw części ciała: *Broda, Warg, Zad, Ząb, Żył*;
- 2) oznaczające cechę duchową, cechę charakteru: *Cich cichy*'. *Mądry, Matul* 'matol', *Wałkuń* 'wałkoń, leń';
- 3) zapożyczone ze świata zwierzęcego: *Baran, Bak, Kozielek, Okoń, Rak, Śledź, Wilga, Wilk, Żaba*;
- 4) zapożyczone ze świata roślinnego: *Cis, Kapusta, Piwonia, Kierz* krzak ;
- 5) utworzone od nazw przedmiotów: *Dzban, Krzyż, Łopata, Siodło*;
- 6) od zawodu i stanowiska: *Biskup, Kowal, Psarz, Żak*;
- 7) od nazw pokarmów i napojów: *Mleko, Krupa, Żur*; i rzadziej: od określeń topograficznych: *Skiba, Kalusa, Pluta*, od stopni pokrewieństw: *Stryk* 'stryj', *Wuj*; od zjawisk przyrody, pór roku, miesiące i dni tygodnia: *Chmura, Wiatr, Grudzień, Sobota*; od pochodzenia etnicznego: *Prus, Mazur, Rusek, Niemiec*; od chorób: *Cholera*; od pieniędzy: *Talar, Złoty, Dukat*; od minerałów: *Diamant* itp., nawet od liczebników: *Dziesiąty, Trojan*. Wiele z tych imion o charakterze przezwiskowym w następnych wiekach przeszło do kategorii nazwisk, według współczesnego rozumienia tego terminu.

2.2.2.2. Druga grupa imion staropolskich, to, jak już o tym była mowa, dostojne i odczuwane jako lepsze, elitarne, imiona życzeniowe, zwana także, ze względu na budowę – imionami dwuczłonowymi.

2.2.2.2.1. Imiona dwuczłonowe, tzn. składające się z dwóch, najczęściej różnych, części mowy, stanowią znaczną część najstarszego polskiego nazewnictwa osobowego. Znane one nam są z dokumentów łacińskich XII~XIII wieku; dużo tych nazw zapisanych jest w Bulli Innocentego II z 1136 r., wiele, dziś już zaginionych, poświadczają wyłącznie ojkonimy, czyli nazwy miast i wsi (np. n.o. *Racibor*: *Racibórz* 'nazwa miasta', n.o. **Niewiest*: *Niewieścino* 'nazwa wsi'). Imiona dwuczłonowe najczęściej wyrażają życzenie, aby osobie, której to imię, w czasach jeszcze pogańskiej Polski (tzn. przed przyjęciem chrześcijaństwa w 966 r.) nadawano, powodziło się zgodnie z imieniem-wróźbą. Prawdopodobnie te życzeniowe imiona nadawano podczas po-strzyżyn (tzn. uroczystości, gdy młody człowiek, około 7 roku życia, przechodził spod opieki matki pod opiekę ojca, w okres „dorosłości”), nie jest jednak wykluczone, że i zaraz po przyjściu na świat. Dlatego przeważają w nich wyrazy i morfemy o znaczeniu

pozytywnym, melioratywnym (łac. *melius* ‘lepiej’), takie, jak: *-mil*, *-sław*, *-myśl*, *-rad*, *-sul* (ps. *sulijb* ‘lepiej’), *wit-* pan, władca, silny, *-mir*, *-ciech*, (np. *Stanisław* ‘stań się sławny’, *Bolesław* ‘miej więcej sławy’, *Ziemiowit*, pierw. Siemowit, ‘bądź panem rodu’, *siemia* ‘ród’ itp.), które mogą występować także raz jako pierwsze, to znowu jako drugie człony, por.: *Mirosław* – *Sławomir*, *Bratumil* – *Milobrat*, *Gniewomir* – *Mirogniew*, *Sulirad* – *Radsul* < **rado-sul*, *Borzysław* – *Sławobor*, *Borzywoj* – *Wojbor*, *Chwalibog* – *Boguchwał* czy *Golub* – *Lubgost* < **lubogost* i inne.

2.2.2.2.2. Modeli antroponimicznych dwuczłonowych imion staropolskich było bardzo wiele.

I tak, w I członie mogły występować:

- a) czasowniki, połączone z II członem za pomocą spółki i (y), a skojarzone ze staropolskim trybem rozkazującym: *Borzy-sław* (: *borzy*, scs. *boriti* ‘walczyć’), *Cieszy-sław*, *Chwali-bóg*, *Dzirży-kraj* (: *dzirży* ‘dzierżyć’, stpol. *dzierżec*), *Kazi-mierz* (: *kazi-*, scs. *kaziti* ‘kazić, niszczyć’), *Raci-bor* (: *raci*, scs. *ratiti* ‘rościć, wywoływać, mnożyć’), *Strzeży-mir*, *Strzeży-sław* (por. scs. imp. praes. *strēdzi*, stpol. **strzeży*);
- b) rzeczowniki, ze spójką -o-: *Gniewo-mierz*, *Gniewo-mir*, (scs. *gněvъ* ‘gniew’), *Mirogniew*, *Mirc-sław*, (scs. *mirъ* ‘pokój’), *Sno-wid*, (scs. *снъ*);
- c) przymiotniki, ze spójką -c- lub -e-: *Bialo-wąs*, *Często-mir*, *Często-woj* (scs. *čęsty* ‘gęsty, mocny, częsty, liczny’), *Dobrociech*, *Dobro-gost*, *dobro-mir*, *Dobro-myśl* (scs. *dobryjъ* ‘dobry’), *luto-gniew*, *Luto-mir* (scs. *ljutъ* ‘srog, ostry’), *Rado-ciech*, *Rado-mił*, *Rado-sław*, *Rado-wit* (scs. *radъ* ‘rad’), *Bole-bor*, *Bolesław*, *Dale-bor*, *Dale-gor*;
- d) zaimki: *Moj-mir* < **moji-mir* < **moje-mir* (scs. *mójъ* ‘mój’), *Wsze-bąd*, *Wsze-bor* // *Świe-bor*, *Wsze-rad* (scs. *всѣ* ‘wszystek’); Oprócz tego mamy imiona staropolskie z I członem w formie przypadku zależnego, np.: *Piotru-miła*, imię kobiece, *Sobie-sad* (celownik) lub z różnymi przysłówkami: *Bliz-bor* (scs. *blizъ* ‘blisko’), *Dolu-płoz* (scs. *dolu* ‘na dole’), przyimkami: *Prze-bor*, *Prze-sław* (scs. *prě* ‘przez, prze’), a także partykułą przeczącą: *Nie-doma*, *Nie-rad*, *Biez-dziad*, *Biez-etryj* (scs. *bezъ* ‘bez’).

2.2.2.2.3. Te dwa ostatnie przykłady, ze względu na swoje znaczenie, kierują uwagę ku grupie tzw. nazw rodzinnych. Zaliczyć do nich należy nazwania takie, jak: *Bratumil*, *Milobrat*, *Sulibrat*, *Dziadumiła*, *Przedziad*, *Siostrzemil*, *Siostrzewit*, *Dalestryj*, *Biezuj*, *Domawuj*, *Gościwuj*, *Milowuj*, *Nieznawuj*, *Radowuj*, *Suliwuj*, *Zdawuj*, *Zdziwuj*, *Babierad*, *Ciecierad* i dwa imiona już wymieniane: *Biezdziad*, *Biezstryj*. Informują nas one o stosunkach rodzinnych, o uczuciach, jakie przenikały życie domowe naszych przodków. Dziecko, nie posiadające np. już dziadka, ku jego pamięci nazywano *Biezdziadem* (*biez* ‘bez’) lub *przedziadem* (*przez* ‘bez’); podobnie można objaśnić imiona *Biezstryj* (tzn. bez stryja, nie mający stryja), *Biezu-wuj* (‘nie mający wuja’). W imionach *Babierad*, *Ciecierad* zawarta jest treść, by dziecko noszące to imię było rade babie:

babce czy też *ciocie* ‘ciotce’, by je darzyło miłością. Wśród tej grupy brak, jak widać, składników imion ojca i matki, ale jest to zrozumiałe: stosunek uczuciowy między rodzicami i dziećmi był tak oczywisty, że do jego zadziergnięcia nie trzeba było używać magicznego zaklęcia, ukrytego w każdym pierwotnym imieniu dwuczłonowym.

2.2.2.2.4. Natomiast wyrazem miłości rodziców i rodziny do dziecka, oczekiwania na nie, są imiona takie, jak: *Chocian, Miłowan, Radowan, Kochan, Obiecan* czy *Żędan*. Mają one formę imiesłowu przeszłego biernego i mogły powstawać jako skrócenia od imion dwuczłonowych (np. *Chocian* od *Chociemir*, *Miłowan* od *Miłośław*) lub bezpośrednio od czasowników (np. *Kochan* od *kochać*, czy *Żędan* od stpol. *żądać* ‘żądać’). Podobnie jak nazwy przytoczone wyżej, zwracają one uwagę na fakt, ile ciekawych informacji socjologicznych, dotyczących życia naszych praojców, kryją w sobie najstarsze imiona staropolskie.

2.2.3. Imiona chrześcijańskie

2.2.3.1. Kolejny etap w rozwoju imiennictwa polskiego wiąże się z chrztem Polski w 966 r. Wraz z przyjęciem chrztu dotarła do Polski fala imion chrześcijańskich, głównie hebrajskich (dzięki Staremu i Nowemu Testamentowi) w postaci zgrecyzowanej i zlatynizowanej oraz innych obcych: francuskich, włoskich, niemieckich, łacińskich, greckich. Inwazja ich w różnej postaci substytucyjnej podbiła cały cywilizowany świat, stała się wykładnikiem kultury chrześcijańskiej i utrwaliła w nim na zawsze. Dziś niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że *Jan* i cała jego „europejska rodzinka” (niem. *Johannes, Johann*, franc. *Jean*, ang. *-John*, włoski *Gionanni*., hiszpański *Juan*, irlandzki *Sean*, portugalski *Joao*, ros. *iwana*, gruziński *Jwane*, fiński *Juhana*, estoński *Juhan*, serbski *Jovan*’, węgierski *Janos*, ormiański *Ovanes*, litewski *Jonas*) pochodzi od hebrajskiego *Jeho-chanan* ‘łaska Jehowy’: *Jahwe* bóg. A przecież imię to (*Jan*) dominuje od średniowiecza w imiennictwie polskim, uważane jest za najbardziej polskim i stało się bazą dla blisko 200 nazwisk od niego utworzonych. Podobnie jak *Jan*, wrosły w nasz system antroponimiczny takie imiona chrześcijańskie jak *Józef, Maria, Elżbieta, Franciszek, Antoni, Magdalena* itp., a niezwykle znane, nie tylko w naszym kraju, zrobiły się dwa imiona biblijne: *Adam* ‘człowiek; utworzony z ziemi’ i *Ewa*, hebrajskie *hawwa* ‘życie, dająca życie’, stając się jednocześnie symbolami płci: Adam – męskiej, Ewa – wszystkich kobiet, por. chociażby popularną akcją pt. „*Kwiatek dla Ewy*”, związaną z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

2.2.3.2. Rozprzestrzeniający się chrystianizm nie tylko wypierał stare imiona słowiańskie, odapelatywne i złożone, jako relikty pogańskie, ale stał się także bodźcem do utworzenia – na wzór starych określeń dwuczłonowych – szeregu imion z elementem *Bóg*, np.: *Bogdał, Bogdan, Boguchwał, Bogodan, Bogumił, Bogorad, Bogusław, Boguwola* (zawsze z elementem *Bóg* w I członie), które cieszyły się w kraju dużym uznaniem : powodzeniem. Zjawisko to nie jest w Polsce wyjątkowe. Model antroponimiczny z elementem *Bóg* jest modny w wielu krajach, które przyjęły chrystianizm, np.: niem. *Gottschalk* ‘sługa boży’, *Gottzman, Gottbrecht, Gottfried*,

Gotthardt czy franc. *Dieudonne, Dieulafoy, Dieu-Lamont, Dieulefit, Dieuleveul* itp.

2.4. Nazwiska polskie

Nazwisko z punktu widzenia językoznawczego pełni rolę drugiego imienia, koniecznego dla dokładniejszego, urzędowego identyfikowania członków społeczeństwa. Krystalizowało się ono w Polsce aż do XVIII/XIX wieku włącznie, przechodząc od nazw pojedynczych do grup wiecejczłonowych. Proces ten ilustrują nazwy osobowe postaci historycznych, np.: *Popiel, Piast; Mieszko* → *Bolesław Chrobry; Kazimierz Wielki* → *Stanisław August Poniatowski*.

Początkowo więc oznaczano człowieka wyłącznie przez imię (*Piast*), potem przez dodane imię:

- a) tworzone od cech fizycznych i psychicznych (*Chrobry, Pobożny*) lub zawodu: *Kołodziej* – typ przezwiskowy, odapelatywny,
- b) pochodzenia odojcowskiego (*Janik*),
- c) indywidualizując osobnika przez podanie miejsca zamieszkania (*Biernat z Lublina // Lubelski*).

Elementy te były płynne i często wymienne, np.: *Iwan alias Bab, Mikołaj de Brunowice dictus Babic*. Nie było wtedy mowy o prawnym statusie nazwiska, jednak to zestawienie: imię (czasem dwa imiona, zwyczajowe i chrzestne) oraz jednoczłonowy lub wieloczłonowy określnik nazwiskowy stało się podstawą do ustalenia się późniejszego nazwiska.

W Polsce najintensywniej kształtowało się nazwisko patrycjatu miejskiego, którego firmy potrzebowały dla celów handlowych i związanych z nimi podróży, często zagranicznych, dobrej indywidualizacji właściciela. Równolegle bogatsza szlachta utrzymywała swoje nazwiska (powszechne w XVI w.); najpóźniej, bo na przełomie XVIII i XIX w. uzyskała je na trwałe ludność wiejska.

2.4.1. Klasyfikacja nazwisk

Jak wspominaliśmy, stabilizowały się w Polsce nazwiska głównie trojakiemu typu i do dziś są to klasyczne nazwiska polskie.

2.4.1.1. Ad a) Nazwiska odapelatywne, „przezwiskowe”, charakteryzujące cechy psychiczne i fizyczne osobnika oraz utworzone od zawodu, we wczesnym średniowieczu występowały jako jedyne określenia człowieka. Mogły być one:

- a) proste, prymarne: *Gęba, Kozioł*,
- b) wtórne, sekundarne: *Gębik, Kozielek*,

też c) złożone: *Małolepszy* – i występują na terenie całego kraju, ale szczególnie licznie na południu Polski.

2.4.1.2. Ad b) Nazwiska patronimiczne, odojcowskie (*Adamek* ‘syn Adama’), inaczej *filiacyjne* (łac. *filius* ‘syn’), oznaczały stosunek pokrewieństwa syna, córki do ojca (wyjątkowo matki, wtedy: matronimiczne) i są naturalnym procesem nazwotwórczym, używanym przez wiele narodów.

W średniowiecznej Europie, również w ówczesnej Polsce, był zwyczaj tworzenia dopełniaczowych nazwisk patronimicznych: *Johannes Falibogii* ‘syn Faliboga’, *Jacobus Parcossii* ‘syn Parkosza’. Jednak w polskim systemie językowym derywacja fleksyjna nie jest częsta i te sztuczne twory zmieniały się przeważnie w bezsufiksalne nazwiska nominatywne, tzn. takie, w których zamiast dopełniacza wystąpił mianownik, np.: *Johannes filius Stanconic* → *Staszko*. Wprawdzie w gwarach, w języku potocznym używane są określenia w postaci dopełniaczowej, np.: *syn Kowalów* (od: *Kowalowie*, plur.) albo *Piątków Anton(i)* (kaszubskie, od: *Piątkowie*, plur.), ale urzędowo takie nazwiska są bardzo rzadkie. W Polsce w funkcji patronimicznej wyspecjalizował się (z prasłowiańskiego *-itjo-*) formant *-ic* (później absorpcyjny, rozbudowany *-owic* // *-ewic*) i np.: *Rusowic* ‘syn Rusa’, *Kurowic* ‘syn Kura’, *Dziwiętlic* ‘syn Dziwiętla’, *Małozimic* ‘syn Małozima’. W tej grupie mieści się też nazwisko poety Odrodzenia – *Szymona Szymonowica*, także innego pisarza: *Klonowica*, autora pierwszej polskiej ortografii: *Jakubc Parkoszowica* oraz publicysty Oświecenia, *Stanisława Staszica*. Dawną produktywność nazwisk tego typu potwierdzają liczne, np. w Wielkopolsce i na Śląsku, patronimiczne nazwy miejscowe zakończone na *-icy*, potem *-ice*.

Pierwotny formant *-ic* (>*-owic* // *-ewic*), jeszcze w tej postaci notowany w Bulli z 1136 r., w następnych wiekach był stopniowo, pod wpływem popularnych nazwisk kresowych (Ukrainy, Białorusi), zmieniany na *-icz*, *-owicz*, , por. np. nazwiska: *Tyszkiewicz* (: *Beata Tyszkiewicz*, znana współczesna aktorka teatralna i filmowa), *Mickiewicz* (poeta), *Pankiewicz* (malarz) oraz wtórnie w Polsce formowane: *Klemensiewicz*, *Markiewicz*, także *Raptusiewicz* (z „*Zemsty*” Fredry) itp.

Od XV w. w tej funkcji patronimicznej zaczęły szerzyć się przyrostki: *-ek* oraz *-ik* i *-ak*, które częściowo wypierały *-ic* (*-icz*) i jego warianty. Zapisy obocznych form w odniesieniu do jednego osobnika w dokumentach historycznych z XV w. ilustrują kształtowanie się systemu antroponimicznego, np. :

	↗	<i>Płoch</i> (typ bezsufiksalny, może z formy dopełniaczowej)
Grzegorz Płochowic	↘	<i>Płoszek</i>
	↗	<i>Wachota</i>
Andrzej Wąchowic	↘	<i>Wachotek, Wachocik, Wachoczek</i>

Przeciwstawieniem częstego w Małopolsce suflksu *-ek* (lub *-ik*) jest *-ak*, którego zagęszczenie zauważa się w Wielkopolsce, na Mazowszu oraz w Lubelskiem

i Łódzkiem, gdzie dużo nazwisk typu: *Klimczak, Kusiak, Rosiak, Marciniak, Pawlak, Janiak, Sobczak* itp., pierwotnie: ‘syn *Klimka*’, ‘syn *Kusia, Rosia, Marcina, Paula, Jana, Sobka*. Tak więc, gdyby na podstawie nazwisk dochodzić – uwzględniając migracje ludności, szczególnie po II wojnie światowej – skąd pochodzą ich nosiciele, można by powiedzieć, że *Adamiak, Szczepaniak, Cisak* są z północnej Polski, zaś *Adamek, Szczepanek, Lisek*, ewentualnie: *Adamik, Szczepanik, Budzyk* – z południowej Małopolski lub Śląska.

Na peryferiach Polski występują także systemy antroponimiczne obcojęzyczne: na północnym zachodzie – niemieckie (stąd nazwiska hybrydalne lub typu odmiejscowego na *-ow*, również *-er* itp.), na południowym Śląsku notowane są wpływy czesko-morawskie, zaś na Podhalu – słowackie oraz ukraińskie. Na południowym wschodzie zaznaczyły się „kresowizmy” antroponimiczne, zarówno w doborze bazy, jak i w formacji.

Współczesne badania dowodzą, że:

- 1) nazwiska zakończone na *-ko i -o* związane są z kresami, np.: *Sanguszko, Kościuszko, Moniuszko, Mleczko, Chodźko, Domejko*;
- 2) podobne podłoże mają ukraińskie i białoruskie nazwiska z formantem *-uk*, np. : *Ostapczuk, Babiuk, Pawluk, Kniaziuk*;
- 3) a także zakończone na *-łło, -yło* jak *Syryłło, Strumiło, Daniło, Curyło*; por. ruskie *Budilo, Jarilo, Stanilo* i polskie: *Przybył*, ale kresowe: *Przybyło*.

Również wpływ nazwisk ukraińskich czy słowackich (por. ukraińskie: *Hrabec*, słowackie: *Baranec*) widoczny jest w nazwiskach na *-ec* (typ: *Adamiec, Michalec, Borowiec, Jakubowiec*) charakterystycznych dla południowej i południowo-wschodniej Polski – w przeciwieństwie do zakończonych na *-oń* (*Bystroń, Jaroń, Cichoń, Ligoń* itp.) częstych w południowej Małopolsce i na Śląsku.

2.4.1.3. Ad 3. Trzecią grupę typowych nazwisk polskich stanowią nazwiska odmiejscowe na *-ski // -cki*, np.: *Ujejski* ‘z Ujazdu’ : n.m. *Ujazd (Ujeżdż-ski > Ujejski)* czy *Kochanowski* ‘ze wsi Kochanowo’ (por. np. *Kochanowo* w woj. Gdańsk). Ich popularność w Polsce (przez długi czas, a nawet obecnie, traktowane były i są jako lepsze, „szlacheckie”) datuje się od XIV-XV w. i trwa do dziś.

Zanim jednak one się rozpowszechniły, używane były (poświadczają to źródła historyczne) określenia typu opisowego, tj. z przyimkiem łacińskim *de* (*Petrus de Żydowo* ‘z Żydowa’: *Żydów*, n.m). Był to prawdopodobnie powszechny zwyczaj średniowieczny, stosowany m.in. w Niemczech, we Francji, we Włoszech itp. Stąd pochodzi włoskie *da* (*Leonardo da Vinci*), niemieckie *von* lub łacińskie *de* (*Henricus von (de) Erfordia*), francuskie *de, du* (*du Bois > Dubois*). To przyimkowe określenie przetrwało w niektórych nazwiskach arystokratycznych, np. francuskich (*de la Roche*) czy niemieckich (*Fritz lochner von Hüttenbach, von Falkenstein, von Bütow*). Typ nazwisk odmiejscowych z przyimkiem *de* cieszył się dużym powodzeniem także

w Polsce późrośredniowiecznej. Potwierdza to zapis w Albumie studentów Uniwersytetu Krakowskiego pod 1491 rokiem astronoma *Mikołaja Kopernika: Nocolaus Nicolai te Thuronia* ‘Mikołaj (syn) Mikołaja z Torunia’.

Po opuszczeniu łacińskiego przyimka *de* (polskie: *z*) powstały nazwiska pozornie odapelatywne, genetycznie jednak będące deskrypcjami jednostkowymi: *de Gore* (n.m.) > *Góra*, *de Kobyla głowa* (n.m.) > *Kobylagłowa*.

Obok nazwisk z łac. *de* funkcjonowały w Polsce nazwy analityczne w postaci rodzimej. Znane są z późnego średniowiecza i renesansu takie nazwy osobowe wybitnych humanistów, np.: *Jan z Koszyczek*, *Janko z Czarnkowa*, *Biernat z Lublina*, *Wojciech z Brudzewa* czy *Wincenty z Szamotuł*.

Najstarsze syntetyczne odmiejscowe nazwy osobowe polskie na *-ski* znane są z II połowy XIII w., np.: *Lipski* (1239 r. – z Mazowsza), *Kozarski* (1295) i *Milęcki* z tegoż roku z Wielkopolski, ale były wówczas one rzadkie. Awans tych nazwisk rozpoczął się od XIV w. Obserwacja zapisów w dokumentach historycznych ilustruje ich proces powstawania: notowane bywają formacje wymienne, analityczne i syntetyczne, np.: *Kazimierz de Opole* (1385) – *Jan Opolski* (1392); *de Dambrowa* – *Dąbrowski*; *de Zborowa* – *Zborowski*.

Nowe formacje syntetyczne to genetyczne przymiotniki odmiejscowe, tworzone zgodnie z dawną normą językową, czyli np. od nazw miejscowych na *-ice* – z pominięciem tego przyrostka: *Zebrzydowice* – *Zebrzydowski*; *Krzeszowice* – *Krzeszowski*; *Proszowice* – *Proszowski* (*Proszowicki* – byłaby to już formacja nowsza). Wystąpiły one w funkcji nazwisk na *-ski* i stały się niezwykle modne. Ze względu na związek z nazwami miejscowymi, z „majątkami”, uważano je za typowo szlacheckie, tym samym lepsze od innych, a szczególnie od apelatywnych, przezwiskowych. Równocześnie należy pamiętać, że nazwiska takie mogli nosić także poddani pana, związani z konkretną miejscowością. Opinia o „lepszości” nazwisk na *-ski* powodowała jednak, że w następnych wiekach tworzone nazwy wtórne, od baz z nazwami miejscowymi nie mające nic wspólnego, np.: *Górnicki*, *Stojeński*, *Meniński*, *Arctowski*, *Boberski*, *Wyspiański* itp.

Ogólnie biorąc jednak, nazwisk na *-ski* jest u nas bardzo wiele i słusznie ten typ (obok zakończonych na *-icz*, *-owicz* i *-ewicz*) uważany jest za najbardziej charakterystyczny dla polskiej antroponimii.

2.4.2. Zasady tworzenia nazwisk żeńskich

Nazwiska żeńskie (zależne od form męskich) ze względów społecznych wymagają uporządkowania.

Do pierwszych dziesiątków obecnego stulecia respektowane były normy językowe, że wszystkie nazwy kobiet, pochodne od nazw męskich, powinny posiadać cechy formalne, wskazujące na rodzaj żeński osoby, np.: *nauczyciel* r.m.) –

nauczycielka (r.ż.), *pracownik* – *pracownica*; *Nowak* (mąż) – *Nowakowa* (żona), *Nowakówna* (córka); *Zaręba* (mąż) – *Zarębina* (żona), *Zarębianka* (córka). Po pierwszej wojnie, a szczególnie po drugiej nastąpiło załamanie się tej tradycji i zaczęło dominować posługiwanie się przez kobiety formami nazwisk męskich, mimo iż w polskim systemie słowotwórczym są możliwości tworzenia form żeńskich od każdego nazwiska polskiego. Przyczyny tego zjawiska tkwią najprawdopodobniej w zmienionych stosunkach społecznych, w równouprawnieniu kobiet i ich niechęci do podawania przez postać słowotwórczą nazwiska informacji o swoim stanie cywilnym (*Dąbkówna*), niechęci do określania się poprzez przynależność do ojca lub męża.

Zatem obecnie możliwe są następujące zasady tworzenia nazwisk żon i córek:

- 1) od nazwisk męskich na *-ski*, *-cki*, *-dzki* – wyłącznie przez dodanie końcówki *-a*; natomiast
- 2) od nazwisk przymiotnikowych typu *Budny*, *Cichy*, *Zastawny*
 - a) poprzez zachowanie formy męskiej, szczególnie wtedy, gdy są inne wyrazy świadczące o tym, że mamy do czynienia z formami żeńskimi, np.: *pani Ciepły*, *panna Lewy*, *Anna łysy*, *obywatelka Drogi* – to rozwiązanie jest godne polecenia szczególnie w stosunkach oficjalno-urzędowych;
 - b) poprzez dodanie końcówki *-a*, np.: *pani Ciepła*, *panna Zgorzała*, *Zofia Wlazła*, *obywatelka Łysa* (ale tu częste pejoratywne skojarzenia z odpowiadającymi im apelatywami);
 - c) przez dodanie starego przyrostka *-owa* (dla żon): *Ciekowa*, *Lewowa* lub *-ówna* // *-anka* (dla córek): *Górnówna* // *Górnianka*, *Suchówna* // *Suszancka*;
- 3) od nazwisk zakończonych na *-owy* zarówno dla żon jak i córek za pomocą przyrostka *-a*, np.: *Borowy* – *Borowa*. Formy *Borowowa* // *Borowówna* nie są używane ze względów fonetycznych (2x *-w-*). Dla córek dopuszczalne są formy z *-anka* typu: *Borowianka*, *Złodowianka*;
- 4) od nazwisk męskich na *-a*
 - a) poprzez zachowanie formy męskiej, np.: *pani Basara*, *panna Marchwa*, *Zofia Chałupa*, *obywatelka Zawisza*;
 - b) za pomocą przyrostka *-ina*, np.: *Machalina*, *Skarżyna* dla żon i *-anka* dla córek: *Basarsanka*, *Marchewianka*, ale jest to typ słowotwórczy wychodzący z użycia, i
 - c) najczęściej stosowane: użycie, analogicznie jak wyżej, sufiksu *-owa*: *Machałowa*, *Basarowa* i *-ówna*: *Basarówna*, *Wdówkówna*. Jeżeli przed *-a* występuje *-g*, aby uniknąć niepożądanych skojarzeń, nazwiska córek tworzymy dodając *-anka*, np.: *Bzdęgn-Bzdężanka*, *Teliga* – *Teliżanka*;
- 5) od nazwisk na *-o* formy żeńskie tworzymy:
 - a) przez użycie formy męskiej, np.: *pani Dętko*, *Zofia Nagórko*, *panna Moniuszko*,

obywatelka Sidło,

b) lub przez zastosowanie przyrostka *-owa* (dla żon) : *Dętkowa, Mańkowa i -ówna* (dla córek): *Detkówna, Mańkówna*, ewentualnie *-anka* (po *-g-*): *Wirgo – Wirzanka*;

6) od nazwisk zakończonych na spółgłoskę formy żeńskie tworzymy

a) przez zachowanie formy męskiej: *pani Adamczyk, panna Strachoń* – zob. uwagi przy 2a),

b) za pomocą sufiksu *-owa*: *Adamczykowa, Pigońowa* (dla żon) i *-ówna*: *Dubiszówna, Satkiewiczówna* (dla córek), z zastrzeżeniem jak dla 4c).

Jeżeli w formie męskiej występuje tzw. *e* ruchome, to w formach żeńskich ono zanika: *Dudek – Dudkowa* (nie: *Dudekowa*), *Dudkówna* (nie: *Dudekówna*); *Kupiec Kupcowa, Kupoówna*; *Styczeń – Styczniowa, Styczniówna*.

7) Trzeba jeszcze dodać, że o wyborze jednej z przedstawionych tu możliwości formy żeńskiej decyduje sama osoba zainteresowana. W dokumentach urzędowych jednak należy dać pierwszeństwo formie podstawowej nazwiska, tzn. formie męskiej (oprócz oczywiście nazwisk na *-ski, -cki, -dzki*), a użycie form żeńskich przyrostkowych winno ograniczyć się do stosunków nie-urzędowych. Nie należy w dokumentach podawać dwu form nazwiska, żeńskiej i męskiej, np. *Anna Styczniowa (Styczeń)*, czy *Alina Piąstkówna (Piąstka)*, gdyż może to powodować niepotrzebne komplikacje.